Rok II | Niedziela 20 lutego 1938 r. | Nr 41

GAZETA CZĘSTOCHOWSKA

CODZIENNE PISMO ILUSTROWANE

7 groszy

Redakcja i administracja Aleja N. M. P. 37, tel. 17-15 czynne bez przerwy w dni powszednie od godz. 9 do godz. 19. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 do 20

CENY OGŁOSZEŃ: za 1 wiersz mm. w 1 szpalcie przed tekstem 40 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 25 gr. Tabelaryczne 50 proc. drożej. Inne—według umowy. Ogłoszenia drobne — 10 gr. od wyrazu, poszukiwanie pracy — 5 groszy od wyrazu.

KONIEC NIEPODLEGŁOŚCI AUSTRII

Korespondent P.A.T. dowiaduje się z poinformowanego źródła następujących szczegółów, dotyczących układu między Rzeszą a Austrią.

Całkowite polityczne i gospodarcze przystosowanie Austrii do Rzeszy postępować ma w szybkim tempie. W najbliższym okresie przewiduje się nową rekonstrukcję gabinetu austriackiego i wejście do rządu większej liczby ministrów narodowo - socjalistycznych. Tymczasem przygotowywać będzie teren obecny minister spraw wewnętrznych Seyss Inquart.

Czwartkowa rozmowa Seyss Inquarta z Hitlerem stanowi wstęp do ułożenia jednolitej polityki wewnętrznej — przede wszystkim w stosunku do komunistów w Austrii. Po tej linii rozwoju pójdzie również odpowiednie przystosowanie obecnego Frontu Ojczyźnianego. Do organizacji tej wprowadzeni być mają austriaccy narodowi - socjaliści en bloc, przy czym obejmą oni we Froncie Ojczyźnianym, który zachowa swą nazwę naczelne stanowiska. Usunięci zostaną od współpracy wszyscy ci, którzy dotychczas stali w jawnej i zdecydowanej opozycji do nowego kursu. M. in. opuścić ma stanowisko komisarza rządu dla prasy i radio płk Adam.

Podobne zbliżenie nastąpi w dziedzinie polityki zagranicznej. Polityka Austrii, ma być przystosowana do polityki Rzeszy. W wyniku tego oczekiwać należy, że Austria w niedalekiej przyszłości przystąpi do paktu antykominternowskiego i wystąpi z Ligi Narodów.

W dziedzinie gospodarczej nastąpi również jak największe zbliżenie. Wszelkie cła mają być w obrocie między Niemcami a Austrią zniesione

W dziedzinie finansowej mówi się o unii walutowej, która ustali prawdopodobnie ścisły stosunek między marką a szylingiem. Przewidziane jest przy tym rozpoczęcie budowy w Austrii autostrad, które będą przedłużeniem niemieckich autostrad.

Powrót „Legionu Austriackiego"

W myśl układu, zawartego między Niemcami a Austrią, wszyscy Austriacy, przebywający obecnie na terenie Rzeszy, powrócić mają do Austrii. Rozpocząć oni mają na terenie austriackim robotę partyjną. W związku z tym przewidziany jest powrót do Austrii członków t. zw. „Legionu Austriackiego".

Ultimatum Hitlera — wykonane

W rozmowie z Schuschniggiem w Berchtesgaden Hitler powołał się na tajne paragrafy, które stanowiły część układu z 11 lipca 1936 r. Kanclerz zażądać miał w formie ultymatywnej wykonania ich. Dla poszczególnych punktów tego ultimatum, jak np. warunku ogłoszenia amnestii całkowitej, został określony terminem 18 lutego. Termin ten został przez Schuschnigga wyprzedzony, jeśli chodzi o ogłoszenie amnestii.

Hitler ze swej strony przyjąć miał pewne zobowiązania wobec Schuschnigga, które już wykonał. Zobowiązań tych jednak koła poinformowane nie chcą ujawnić, oświadczając, że podane one zostaną w niedalekiej przyszłości do wiadomości ogólnej, bądź też sam kanclerz ogłosił je z trybuny Reichstagu.

Zyczeniem kanclerza Hitlera jest przeprowadzenie wszystkich zmian w Austrii przy najściślejszej współpracy kanclerza Schuschnigga, który zdaniem tutejszych kół partyjnych, przekonał się o konieczności realizacji idei „wielkich Niemiec".

Bezpośrednią i ważną rolę w rozwoju ostatnich wypadków odegrał minister Seyss Inquart, który wpłynął na kanclerza Schuschnigga, celem doprowadzenia do spotkania z kanclerzem Hitlerem.

Na tle tych wyjaśnień uwypuklają się wypadki z 4 lutego, które były wstępem do zasadniczego zagadnienia: zbliżenia Austrii do Niemiec. Na tle tych wyjaśnień zarysowują się też przyszłe stosunki między Niemcami i Austrią, Doprowadzić mają one w rezultacie do utworzenia „wielkiej Rzeszy".

Wizyta min. Seyss-Inquarta w Berlinie

Niezapowiedziany przyjazd ministra Seyss-Inquarta do Berlina wywołał w kołach politycznych olbrzymią sensację. Na dworcu w Berlinie powitał go radca ministerialny, przywódca grupy S.S. dr. Keppler, który zawiózł gościa austriackiego przede wszystkim do przewódcy S.S. i szefa policji niemieckiej Himmlera. Spotkanie to rozpoczęło serię rozmów, którą przeprowadził Seyss Inquart w Berlinie

O godz. 11 minister austriacki udał się do kanclerza Rzeszy, a następnie spotkał się z premierem Goeringiem oraz ministrem Ribbentropem. Wieczorem odbyło się uroczyste przyjęcie u kanclerza Rzeszy dla ministra Seyss-Inquarta.

Opinia polityczna z najwyższym zaciekawieniem oczekuje powrotu Seyss-Inquarta z Berlina i konsekwencji jego tam pobytu. Najbliższa przyszłość pokaże jak dalece potrafi on pogodzić stanowisko ministra rządu związkowego ze stanowiskiem męża zaufania partii narodowo-socjalistycznej.

Zwołanie parlamentu w Austrii

Parlament austriacki zwołany został na czwartek, 24 lutego. Na posiedzeniu parlamentu kanclerz Schuschnigg ma złożyć oświadczenie w sprawie rezultatów swej wizyty w Berchtesgaden.

Amnestia w Austrii

Dziś rozpoczęło się zwalnianie przestępców politycznych na podstawie amnestii. Liczba zwalnianych w okręgu wiedeńskim wynosi 510 osób. Władze policyjne otrzymały polecenie jaknajszybszego zastosowania postanowień amnestyjnych również w aresztach policyjnych. Wszyscy przestępcy polityczni muszą przed zwolnieniem podpisać formularz, w którym zobowiązują się powstrzymać na przyszłość od wszelkiego rodzaju działalności politycznej.

ZNAMIENNA WIZYTA



Nowomianowany minister Spraw Wewnętrznych i Bezpieczeństwa Austrii dr. Seyss-Inquart podczas audiencji u kanclerza Rzeszy Niemieckiej Hitlera w Berlinie, dokąd min. Inquart udał się omal niezwłocznie po zaprzysiężeniu go w nowym charakterze przez Prezydenta Związkowego Austrii

Hołd młodzieży złożony Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej

Dziś młodzież szkolna Warszawy w liczbie około 1.500 uczniów i uczenic złożyła hołd Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej z okazji Imienin Pana Prezydenta R. P. w dniu 1 lutego b.r., w którym to dniu Dostojny Solenizant nie był obecny w Warszawie. Po powitaniu Pana Prezydenta przez komitet organizacyjny, uczenica gimn. im. Konopnickiej (którą widzimy na zdjęciu) składa życzenia Panu Prezydentowi imieniem młodzieży szkół średnich.



Zdobycze w Abisynii

Od dn. 3 października 1935 r. do 1 lutego 1938 r. wojska włoskie w Abisynii zdobyły i zasekwestrowały 171 armat, 1110 karabinów maszynowych, około 300 tysięcy karabinów ręcznych i 1500 pistoletów atomatycznych.

Niemcy dekorują Włochów

Niemiecki attache lotniczy w Rzymie wręczył gubernatorowi Libii, marszałkowi Balbo wielki krzyż orła niemieckiego, nadany mu przez kanclerza Rzeszy.

Nowa napaść Sowietów

Sowiecka straż graniczna uprowadziła dwóch rybaków fińskich, którzy znajdowali się na lodzie w pobliżu Seivaesto na wodach neutralnych.

Nowe zarządzenia rządu rumuńskiego

W dzienniku rządowym ukazał się dekret wprowadzający zasadnicze zmiany w ustawie o zwalczaniu przestępstw przeciwko porządkowi publicznemu. Nowy dekret przewiduje ostre kary za tworzenie organizacyj, ugrupowań i związków politycznych oraz za prowadzenie na ich rzecz propagandy. Dekret zabrania dalej maszerowania w formacjach lub śpiewania pieśni zawierających ideologię partyjno-polityczną. Ministerstwu spraw wewnętrznych przysługuje prawo zamykania lokali w celach zabezpieczenia porządku. Zabrania się należenia do organizacyj politycznych wszelkiego rodzaju funkcjonariuszom państwowym, księżom wszystkich wyznań oraz osobom, które otrzymują pobory od instytucyj państwowych lub zależnych od państwa, jak urzędy gminne, powiatowe itp. Osoby należące do partyj politycznych, zobowiązane są do wystąpienia z nich w ciągu 7 dni od czasu ukazania się dekretu, w przeciwnym razie będą wydalone ze służby państwowej. Trybunały i sądy zobowiązane są do natychmiastowego przesłania ministerstwu sprawiedliwości kopii akt procesów, w których oskarżeni o zakłócenie spokoju publicznego zostali uniewinnieni, celem przeprowadzenia odpowiedniej rewizji. W wypadkach zaopiniowania przez ministerstwo, że uniewinnienie nastąpiło na skutek złej woli lub błędnego zastosowania paragrafów kodeksu, dany sędzia zostanie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. W zakończeniu dekret wprowadza podwojenie wszystkich kar za działalność przeciw porządkowi publicznemu.

Zamknięcie pism żydowskich

Rumuńskie ministerstwo spraw wewnętrznych zawiesiło wszystkie pisma, wychodzące w Rumunii w językach rosyjskim, ukraińskim i żydowskim. Na skutek tego rozporządzenia, zamknięte zostały redakcje 20 gazet żydowskich, 11 rosyjskich i 4 ukraińskich. Pisma te nie należały do mniejszości narodowych, lecz były jedynie redagowane w języku tych mniejszości, natomiast właściciele zawieszonych pism byli żydami, którzy podburzali mniejszości narodowe przeciwko państwu rumuńskiemu, prowadząc akcję na rzecz międzynarodówki komunistycznej.

W pierwszą rocznicę rzetelnej pracy

Dla historyka Odrodzonej Rzeczypospolitej dzień 21 lutego 1937 r. stanowić będzie jedną z najważniejszych i najcharakterystyczniejszych dat w dziejach rozwoju polskiej myśli ideowej, społecznej i politycznej. Deklaracja ideowo-polityczna bowiem, którą wygłosił w tym dniu płk. Adam Koc inaugurując prace Obozu Zjednoczenia Narodowego, wywarła i wywierać będzie przemożny wpływ na dzieje Państwa i Narodu.

Pierwsza r o c z n i c a inauguracji prac Obozu Zjednoczenia Narodowego specjalnie sprzyja próbie syntetycznego ujęcia dorobku dotychczasowej działalności Ozonu. Przede wszystkim chodzi tutaj o podkreślenie najważniejszego momentu, momentu **zjednoczenia** wysiłków **całego społeczeństwa** w nakazanych **polską racją stanu** kierunkach, skoordynowania ich dla **„podciągnięcia Polski wzwyż"**.

H i s t o r i a Rzeczypospolitej przedrozbiorowej p r z e k a z a ł a nam smutne świadectwo rozbicia woli i działań narodu w różnych kierunkach, zanarchizowania, względnie niezorganizowania życia politycznego. Dzieje pierwszych 8 lat istnienia odrodzonego państwa przydały jeszcze tragicznych w swej wymowie wniosków do naszej znajomości historii Zorganizowana i jednolita **wola państwowa** wystąpiła dopiero w Polsce współczesnej po r. 1926. Ale znów była to wola, która objęła tylko część społeczeństwa, wola, której znaczne zasoby poświęcać należało na działania pośrednie, zmierzające do podporządkowania celom **państwa** grup społecznie biernych, lub pozostających w stałej, atawistycznej niejako, opozycji.

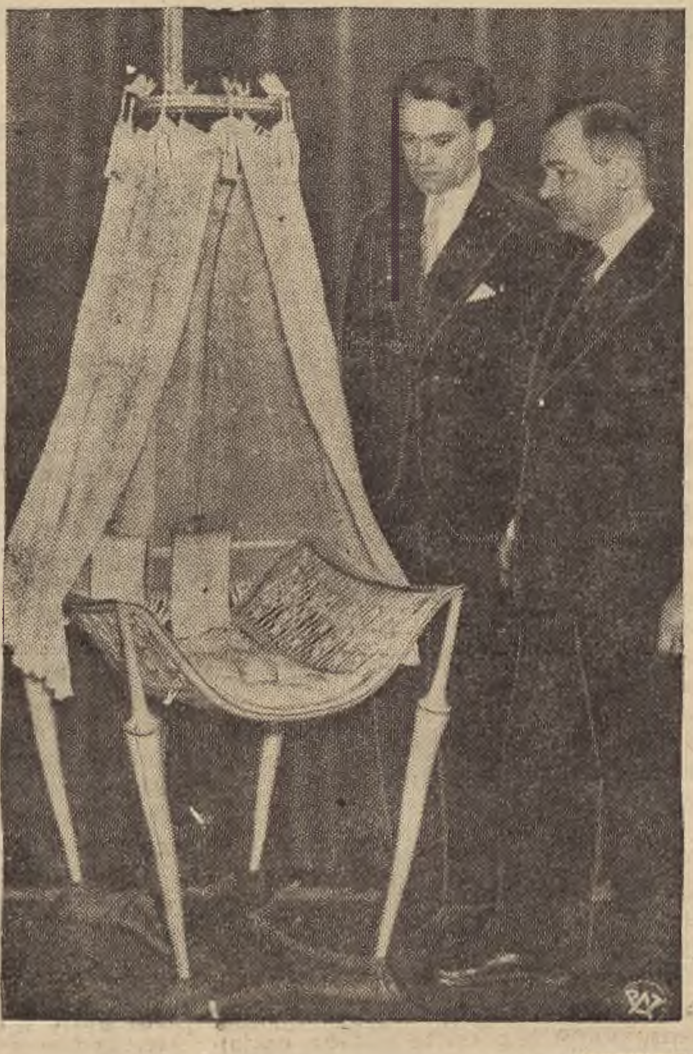
Warunki geopolityczne Rzeczypospolitej, położenie między dwoma potężnymi i zorganizowanymi państwami o ustroju dynamicznym, stawiają przed Państwem Polskim szereg celów, których realizacja jest koniecznością chwili. Celami tymi są: wzmożenie potencjału militarnego, rozbudowa handlu i przemysłu, unarodowienie gospodarki społecznej, rozwiązanie zagadnienia wsi polskiej, bezrobocia i przyszłości młodego pokolenia.

Żaden z tych c e l ó w nie zostanie zrealizowany bez zorganizowanej, jednolicie kierowanej działalności całego narodu, podporządkowanego tylko i wyłącznie interesowi państwowemu. To też zjednoczenie wszystkich warstw społeczeństwa na płaszczyźnie pracy dla teraźniejszości i przyszłości Rzeczypospolitej było i jest nakazem dnia. Dzisiaj, w przeddzień rocznicy lutowej, twierdzimy, iż zjednoczenie **to dokonało się** i nic nie stoi na przeszkodzie jego rozprzestrzenianiu się na tych wszystkich, których praca jest potrzebna Polsce.

Bowiem przy obiektywnej ocenie rocznej działalności Obozu Zjednoczenia Narodowego nie jest najważniejsza ilość komórek i oddziałów Obozu na wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej, ani liczba zorganizowanych w OZN obywateli Nam chodzi o fakty, o zmiany jakie dokonały się w psychice społecznej i narodowej. Po raz pierwszy w dziejach niepodległego Państwa Polskiego ramię przy ramieniu stanęli przedstawiciele wszystkich „odłamów", „grup", „obozów", „stronnictw" i „partii". Stanęli przy tym do pracy, realnej, konkretnej, świadomej środków i celów **rzetelnej roboty**. I trzeba to stwierdzić z całą dumą i z całą radością, iż rzeczywiste do niedawna „linie podziałów" zatarte zostały bez nakazów „z góry", z własnej woli i z własnej **świadomości**. I to tylko jest dzisiaj ważne.

Dar Polski dla księżniczki Beatryczy holenderskiej

Kołyska — wykonana w Polsce, całkowicie z materiału krajowego, dar rządu polskiego dla nowonarodzonej księżniczki holenderskiej Beatryczy— córki następczyni tronu księżnej Juliany i księcia Bernarda. Na zdjęciu— poseł R. P. w Hadze min. dr. Babiński (na prawo) oraz sekretarz Poselstwa R. P. Tarnowski, obok ofiarowanej kołyski.



Z obrad Sejm. Komisji Budżetowej

Wczoraj przez cały dzień Sejmowa Komisja Budżetowa rozpatrywała budżet Min. Oświaty. Dyskusję zapoczątkował referat posła Pochmarskiego. Po referacie przemawiał min. Swiętosławski, który omówił program wychowania młodzieży i podkreślił, że program ten musi być uniezależniony od panujących nastrojów od każdoczesnego rządu i haseł głoszonych w innych krajach i oparty na zachodniej cywilizacji, własnej tradycji i obowiązujących ustawach. Szkoła musi kłaść nacisk na to, aby młodzież była wychowywana religijnie, miała cześć dla rodziców, miłość bliźniego oraz gotowość do czynu i pozytywną postawę wobec haseł i zadań obrony państwa. Stosunek młodzieży polskiej do niepolskiej musi się opierać na rozumie, uczuciu i tradycjach z uwzględnieniem struktury Polski, by polska racja stanu była przez wszystkich należycie pojmowana. Młodzież niepolską należy kształcić na obywateli lojalnych, uniezależnionych od wpływów zewnętrznych. Specjalny ustęp przemówienia poświęcił p. minister Zw. Naucz Polskiego i oświadczył:

Nauczycielstwo przekonało się, że rząd nie godząc bynajmniej w prawo zrzeszenia się w związki stanowczo nie dopuści do przekraczania przewidzianego statutem zakresu działalności Związku. Sądzę, że nauczycielstwo zrzeszone w Związku potrafi należycie ocenić dobrą intencję Rządu, który nie chciał stosować represji względem wykroczeń pewnej grupy nauczycieli przeżywających tragiczne chwile zarówno pod wpływem surowej oceny jak i uderzeń w Zarząd Związku.

Dążeniem moim jest aby zarówno nauczycielstwo, jak i młodzież akademicka zrozumiały, że niezależnie od ich zapatrywań politycznych i społecznych są zasady podstawowe górujące nad wszystkim, które nazwę krótko polską racją stanu.

W czasie dyskusji szereg posłów zaatakowało działalność ministerstwa. — Pierwszy przemawiał ks. poseł Downar, który zajął się m. in. ostatnimi wyborami w ZNP oraz procesami komunistycznymi młodzieży szkolnej. Stwierdził on, że furtką przez którą sączy się komunizm do szkoły jest młodzież żydowska.

Jedyną radą jest stworzenie osobnych szkół dla żydów. Żydzi i bezwyznaniowcy nie mogą uczyć dzieci katolickich. Dom, szkoła, Kościół i Państwo muszą współdziałać z sobą w wychowaniu. Tymczasem nasza myśl pedagogiczna dotychczas więcej czerpie z Rousseile'a niż z Ewangelii. Trzeba więc zmienić kierunek kształcenia nauczycieli

Poseł ks. Lubelski wytknął, że Ministerstwo Oświaty najmniej ze wszystkich resortów rządowych troszczy się o współpracę z Kościołem Katolickim. Od momentu zawarcia Konkordatu upłynęło już 13 lat, a nie jest on jeszcze całkowicie wprowadzony w życie. Do ustawy o składkach kościelnych, uchwalonej przed 5 laty nie ma jeszcze rozporządzenia wykonawczego. Powiększono ilość parafii kościelnych nie dając nowych etatów. Księża-emeryci po kilkanaście lat czekają na wypłatę emerytur. Wychowanie religijno - moralne jest raczej tolerowane przez Ministerstwo, niż popierane, czego dowodem jest pomijanie tych zagadnień w podręcznikach skolnych i mała ilość godzin nauczania religii w szkołach.

Poseł Hoppe wyraził się o resorcie oświaty jako o kroczącym „zagubioną ścieżką". Poseł mówił, że chciał odnaleźć tę ścieżkę w przemówieniu ministra i w sprawozdaniu Rady Oświecenia, ale musi powiedzieć, że sprawozdanie to wygląda raczej na protokół z posiedzenia — buchalterów i statystyków, gdyż wiele się tam mówi o izbach i etatach, mało zaś o wychowaniu. Nasz świat nauczycielski nie rozumie się z młodzieżą. Szkoła idzie obok życia i na tym tle nabierają wyrazistości rozmaite fragmenty jak balansowanie w stosunku do ZNP jak chwiejna polityka akademicka, jak ustawa profesorska.

Najostrzej zaatakował p. ministra pos. Tarnowski wskazując na sprzeczność jaka zachodzi między oświadczeniem p. ministra o wychowaniu młodzieży w duchu narodowym i religijnym a takimi jak dopuszczenie do wyboru w ZNP ludzi o tendencjach do wprowadzenia nauki laickiej i powrót do Związku grupy działaczy idącej po linii marksizmu.

Czang-Kai-Szek chce zawrzeć układ z W. Brytanią

Rząd Czang-Kai-Szeka dąży do zawarcia układu z W. Brytanią, zapewniającego wyraźne poparcie byłego rządu nankińskiego. Rząd japoński popiera nowy ustrój w Chinach, który jedynie może zapewnić trwały pokój na Dalekim Wschodzie. Oczywistym jest, iż w razie dalszego popierania przez Anglików rządu Czang-Kai Szeka, stosunki angielsko-japońskie zostałyby naprężone.

Japończycy idą naprzód

W ostatnich dniach nastąpiło pewne ożywienie na całym froncie Chin północnych. Wojska japońskie, posuwające się na południe wzdłuż linii kolejowej Pekin—Hankou, nietylko zajęły Sinsiang, ośrodek chińskiej linii obronnej nad Żółtą rzeką, lecz poczyniły również postępy w kierunku na zachód od tego miasta, wzgłuż odnogi kolejowej Sinsiang—Hsiuwu.

Narodowa mobilizacja w Japonii

Na nadzwyczajnym posiedzeniu gabinetu postanowiono ogłosić narodową mobilizację.

Wódz armii japońskiej odwołany

Generał Matsui według informacji z miarodajnych kół zostaje odwołany do Tokio. Agencja Reutera, podając tę wiadomość, przewiduje, iż miejsce jego zajmie dotychczasowy dowódca armii japońskiej w Korei gen. Hata, liczący obecnie lat 58 Gen. Hata przybywa dzisiaj samolotem z Tokio do Szanghaju.

Powodem dokonanych zmian iest obecna sytuacja w dolinie rzeki Yangtse, wymagająca od dowódcy armii dużych zdolności dyplomatycznych, ze względu na liczne i poważne interesy obcych mocarstw, jakie tam istnieją Gen. Hata jak zaznacza Reuter, posiada rzekomo większe zdolności dyplomatyczne od gen. Matsui.

Według krążących w Tokio pogłosek, gen. Matsui prawdopodobnie zostanie w przyszłości mianowany ambasadorem przy rządzie chińskim.

Zwycięstwa Japończyków

Wojska japońskie wkroczyły do miasta Fenyang (40 km na zachód od Pingyao w prowincji Szanszi).

Belgia namyśla się

W związku z pogłoskami, jakoby rząd belgijski uznał aneksję Abisynii przez Włochy, redakcja dziennika „Soir" dowiaduje się z belgijskich kół oficjalnych, że żadne decyzje w tej sprawie nie zostały przez rząd przedsięwzięte.

Co mówi Butenko o Sowietach?

W wywiadzie z b. charge de affaires sowieckim w Bukareszcie, Butenką, czytamy, iż schronił się do Włoch, ponieważ kraj ten obok Niemiec należy do nielicznych krajów, gdzie może się czuć bezpiecznym i nie obawiać się zasadzek ze strony bolszewików.

Mówiąc o sytuacji sowieckich dyplomatów, Butenko oświadczył, iż są oni wszyscy pod nadzorem GPU Najwybitniejszych dyplomatów sowieckich wrzucono do więzienia, a następnie rozstrzelano.

Mówiąc o Litwinowie, Butenko oświadczył, jest to postać czysto symboliczna, utrzymuje się, ponieważ nie ma nikogo innego. Zdaniem Butenki nie jest wykluczone, iż może on wykorzystać jeden ze swych pobytów w Genewie, by więcej nie powrócić do Moskwy.

Armia sowiecka, oświadczył dalej Butenko, nie posiada prawdziwego wojskowego dowództwa, ponieważ najzdolniejsi z generałów zostali rozstrzelani. Wielkie masy ludności, żyjące w głodzie, a nawet pewna część robotników, nie chcą nic wiedzieć o służbie wojskowej. Ustrój bolszewicki Butenko określił jako system, który zawiera jaknajbardziej nieprawdopodobne sprzeczności.

Sprawa Doboszyńskiego

Obrońcy Doboszyńskiego wnieśli kasację od wyroku i złożyli w sądzie apelacyjnym zażalenie na decyzję Sądu Okręgowego, oddalającą wniosek obrony o wypuszczenie Doboszyńskiego na wolną stopę.

Doboszyński przebywa nadal w więzieniu lwowskim.

Postrzelenie kłusownika

Strażnik lasów majątku Bogusławice pod Kołem przy obchodzie powierzonego sobie rewiru natknął się na kłusownika Jana Kurczodyńskiego. W czasie szamotania się Kurczodyński schwycił dubeltówkę gajowego za lufę. Niezabezpieczona broń wypaliła, raniąc śmiertelnie kłusownika. Gajowego Frąckowiaka zatrzymano do dyspozycji władz prokuratorskich.

Z życia Częstochowy i okolicy

KALENDARZYK

LUTY
20
NIEDZIELA

Dziś: Leona b.
Jutro: Feliksa b.
Słońce: Wschód 6.43 Zachód 16.58
Księżyc: Wschód —.— Zachód 8.35

Dyżury aptek

W nocy z soboty na niedzielę dyżurują apteki przy ul. Aleja N. M. P. 14 i na Ostatnim Groszu, w niedzielę — Stary Rynek, ks. Kordeckiego, Aleja N. M. P. 14, Aleja N. M. P. 50, Warszawska, w nocy z niedzieli na poniedziałek—Stary Rynek, ks. Kordeckiego.

— Zebranie Wydziału Wykonawczego Miejskiego Obywatel. Komitetu Pomocy Zimowej. We wtorek, dnia 22 lutego, o godz. 18 odbędzie się w gmachu Magistratu, sala nr. 11 zebranie Wydziału Wykonawczego Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnych w Częstochowie.

Na zebraniu będą poruszane bardzo ważne sprawy i Komitet zaprosił także wszystkich przedstawicieli miejscowej prasy. (a)

6 tys. osób
znajdzie już w marcu zatrudnienie przy robotach

Wojewódzkie biuro Funduszu Pracy w Kielcach dokonało podziału przyznanych kredytów, między innymi przeznaczając sumy na regulację Kucelinki i Warty w pow. częstochowskim.

Roboty mają być jeszcze rozpoczęte w marcu, co jednak zależne jest od pogody.

Przypuszczalna, początkowa liczba osób zatrudnionych w okresie rozpoczęcia robót przekroczy 6 tysięcy. (a)

— Magistrat zaangażował dwuch inżynierów. Zarząd Miejski zaangażował dwuch inżynierów celem usprawnienia bardziej działalności poszczególnych wydziałów gospodarki miejskiej.

Jednym z zaangażowanych inżynierów jest inż. Cyrano z Kielc. (a)

— Opłaty za tabliczki na straganach. Zarząd Miejski pobierać będzie specjalne opłaty od tabliczek z nazwiskami i adresami właścicieli straganów na rynkach miejskich. (a)

— Zabawa uczniowska w Szkole Rzemiosł. W dzisiejszą sobotę o g. 18. w Szkole Rzemieślniczo Przemysłowej odbędzie się uczniowska zabawa. (a)

Mięso zarażone gruźlicą i przeznaczone dla ludzi
znalezione w łóżku przez kontrolerów Rzeźni Miejskiej

Wczoraj kontrolerzy Rzeźni Miejskiej zabrali u niejakiego Walmana, zam. przy ul. Koziej 13, rzekomo rzeźnika nie posiadającego żadnych uprawnień przemysłowych i rzemieślniczych, a który trudni się od szeregu lat pokątnym ubojem 130 kg. mięsa wołowego dotkniętego jak się okazało gruźlicą.

Nie mówimy w jakich warunkach odbywa się tam ubój, ale należy nadmienić, że części mięsa kontrolerzy Miejscy znaleźli na podłodze, a znaczną liczbę kilogramów mięsa ukrytą w łóżku.

Kontrolerzy zanim dostali się do cennego łupu podobno musieli wyważyć troje drzwi.

Walman trudni się stałym ubojem nielegalnym i jest łapany dwukrotnie tygodniowo na potajemnym uboju.

Mięso zakwestionowano i przewieziono do Rzeźni, a dziś 130 kg. przeznaczone dla ludzi zostanie oddane dla użytku zwierzyńca mieszczącego się przy Gimn. im. H. Sienkiewicza, psom, wilkom, lisom i niedźwiedziom.

Sprawa ta nie wyczerpuje jednak tematu. Jak może istnieć przez szereg lat tak niesumienny człowiek i czy nie ma jakiegoś kagańca któryby ukrócił jego czyny.

Nie kupiec, nie rzemieślnik, a pasożyt który uchyla się od obowiązujących opłat karmiąc ludzi zarażonym mięsem musi być chyba zlikwidowany w sposób doraźny. (a)

— Walne zebranie Zarządów Szkół i Delegatów Tow. Pop Bud. Szkół Powsz. W niedzielę, dnia 27 lutego 1938 r. o godz. 10 ej m. 30 w sali gimnastycz. publicz. szkoły powszech. nr. 14 przy ul. Waszyngtona 62, odbędzie się walne zebranie Zarządów Kół i Delegatów Tow. Pop. Bud. Szkół Powszechnych.

— Zebranie Koła Branży Spożywczej Stow. Kup. Polskich. W niedzielę dnia 20 b.m. o godz. 3 po poł. odbędzie się organizacyjne zebranie właścicieli sklepów branży spożywczej w Stow. Kupców Polskich ul. N. M. P. 46. (a)

— Lutnia się budzi. Tow. Lutnia, które ostatnio nie przejawiało żadnej działalności zwołuje w pierwszych dniach marca ogólne zebranie.

Na zebraniu tym prez. mec. Mężnicki wygłosi referat o działalności Tow. Lutnia za przeciąg całego szeregu lat.

Nadmienić należy że Zarząd Miejski ofiarował Lutni w poniedziałki dól teatru, to jest salę Kameralną na imprezy i próby.

Grupa Lit ars będąca jedynym przejawem życia artystycznego i literackiego w Częstochowie będzie, jak się dowiadujemy czynnie współpracowała z Lutnią.

— Chłopcy na łyżwach na ulicach miasta. Korzystając ze śniegu i mrozu niektórzy z chłopców używają przejażdżek na łyżwach na ulicach miasta.

Sport ten byłby bardzo wskazanym, ale na mniej ruchliwej ulicy, jaką jest Aleja, a szczególniej okolica mostu kolejowego. Również należałoby, aby rodzice zwrócili uwagę na swoje pociechy czepiające się samochodów i wozów, bo o nieszczęśliwy wypadek w takich razach nie jest trudno. (a)

— Szczegółowe badanie bydła w powiecie. Celem przeprowadzenia szczegółowej rewizji bydła w tut. powiecie powołanych zostało kilka nowych lekarzy weterynaryjnych. Badania odbywają się wszędzie. Sądzić należy że energiczne stanowisko władz przyczyni się do stłumienia groźnej zarazy na terenie tut. powiatu. (a)

— Zabawa Sokoła. Zabawa taneczna Sokolstwa częstochowskiego odbędzie się w dzisiejszą sobotę, 19 bm. w salach Ogniska Niepodległości (Pułaskiego 2).

— Dancing w Polonii na Pomoc Zimową. Miejski Obyw. Kom. Pomocy Zimowej Bezrobotnym urządza w sobotę, 26 bm., o g. 21. dancing w salonach hotelu „Polonia". Wstęp 99 gr, strój dowolny. Zysk przeznaczony na Pomoc Zimową Bezrobotnym. (a)

— Dancing towarzyski. Koło b. wychowanek Gimn. Zgromadzenia SS. Najśw Rodziny z Nazaretu urządza w dzisiejszą sobotę, w dolnej sali hotelu „Polonia" dancing towarzyski. Początek o g. 20. Dochód przeznacza się na dożywianie biednych dzieci. (a)

— Walne Zebranie L. O. P. P. W związku z podaną we wczorajszym numerze notatką o walnym zebraniu, prostujemy że zebranie to odbędzie się w niedzielę dnia 27 bm. w lokalu Tow, Przyjaciół Francji — Al. Kościuszki 7. Porządek obrad podamy w jednym z następnych numerów.

— Amatorski teatr OZN. Pracownicze Towarzystwo Oświatowo-Kulturalne im. Stefana Żeromskiego, działające z ramienia wydziału robotniczego OZN opracowuje szereg imprez widowiskowo-artystycznych.

W najbliższym czasie wyrusza z Warszawy amatorski objazdowy teatr robotniczy i grupa młodych literatów i poetów na tournee po Polsce.

W pierwszym szeregu grupy artystyczne odwiedzą Łódź, Wilno, Poznań, Kraków, Częstochowę, Katowice i inne miasta.

16-letnia matka
Zabójczyni własnego dziecka

Niecodzienny wypadek wykryła policja we wsi Kusięta gm. Olsztyn leżącej zaledwie o 3 klm. od Częstochowy.

Policja zwróciła mianowicie uwagę na Władysławę Pala, lat 16, która była w odmiennym stanie.

Po rozwiązaniu wzięta w krzyżowy ogień pytań Pala przyznała się do winy morderstwa własnego dziecka, które po urodzeniu owinęła w szmaty i słomę i zaniosła za stodołę rzucając w śnieg.

Sprawczyni pokazała następnie policji miejsce porzucenia żywego dziecka.

Na miejscu znaleziono rozgrzebany śnieg i ślady nóg psów.

Dziecka nie znaleziono mimo szczegółowych poszukiwań.

Zachodzi przypuszczenie, że dziecko musiały pożreć zgłodniałe psy.

Obydną morderczynię policja zaaresztowała i odstawiła do sędziego śledczego.

Wiadomość o tragicznej śmierci niemowlęcia, do której przyczyniła się wyrodna matka wywołała wśród okolicznych mieszkańców ogólne oburzenie. (a)

— Z Teatru Kameralnego. W sobotę, 19 bm., o g. 20,30 premiera słonecznej komedii „Cieszmy się życiem". W niedzielę powtórzenie premiery o g. 15,30, 17,45 i 20,30. Będą to zarazem cztery ostatnie nieodwołalnie przedstawienia, w których pożegna nas Jan Bonecki.

— Karkołomny chodnik. Kilkakrotnie poruszana na łamach prasy sprawa naprawienia chodników przed domami 11 — 13 na ul. Strażackiej nie doczekała się dotąd żadnego echa.

Chodnik, a właściwie połamane i powyrywane płyty, rynna, która leje wodę z dachu prosto na głowy niebacznych przechodniów, którzy tam się zapędzą to jeszcze nic w porównaniu ze ślizgawicą i klątwami sypiącymi się przez leżących na ziemi.

Niedbalstwo to powinno być jaknajrychlej naprawione, choćby przez gospodarzy domów, którzy nic sobie nie robią dotychczas z haniebnego stanu chodnika. Tych gospodarzy można łatwo do naprawy przecież zmusić. (a)

— Służba wojskowa i egzamin mistrzowski. Do egzaminu mistrzowskiego mogą być dopuszczone między innymi te osoby, które przedłożą zaświadczenie Starostwa o samoistnym nieprzerwanym wykonywaniu rzemiosła w ciągu co najmniej 6 lat.

Izba Rzemieślnicza w Kielcach wyjaśnia, że czas odbywania służby wojskowej nie jest uważany za przerwę w wykonywaniu rzemiosła, a zaliczony może być do powyższego sześcioletniego okresu tylko wówczas, jeżeli kandydat na mistrza pracował w formacji wojskowej w danym rzemiośle, a rodzaj jego pracy był równoznaczny z pracą samoistnego rzemieślnika co musi być udowodnione odpowiednim świadectwem przełożonych władz wojskowych.

— Dancing urzędników pocztowych. Centrala Międzymiastowa Rej. Urzędu Telef. Telegr. urządza dancing, który odbędzie się 19 lutego b. r. w świetlicy w gmachu poczty, przy ul. Kopernika. Początek o godz. 21. Wejście za zaproszeniami, (a)

— Przychwyceni na gorącym uczynku kradzieży. Wczoraj patrol policyjny został zaalarmowany przychwyceniem przez dozorcę domu nr. 19 przy Al. Wolności dwuch złodziei w piwnicy. Złodziejami, którzy wybrali się po cudzy węgiel okazali się: Wacław Woźniak ul. Marysi 4 i Władysław Tromski zam. przy ul. Warszawskiej 336. Obu zatrzymano. (a)

— Okradzenie mieszkańca Kamienicy Polskiej. Klar Kazimierz, zam. w Kamienicy Polskiej zameldował w policji, że na ul. Warszawskiej skradziono mu z roweru paczkę zawierającą płótno, wart. 70 zł.

Sprawcą okazał się Edward Ginter, bez stałego miejsca zamieszkania, od którego łup odebrano i zwrócono poszkodowanemu. (a)

Zamknięcie filii szkoły pow. nr 4
Dwoje dzieci zmarło na epidemiczne nagminne zapalenie opon mózgowych

Przed paru dniami Urząd Zdrowia został zaalarmowany objawami dziwnej choroby wśród dzieci filii szkoły powszechnej nr 4, mieszczącej się przy ul. Wilsona.

Na miejsce przybył natychmiast lekarz miejski dr W. Siciarz, który stwierdził groźną epidemię nagminnego zapalenia opon mózgowych.

Kilkoro z dzieci przewieziono do szpitala zakaźnego na kurację. Mimo jednak wysiłków lekarzy dwoje dzieci zmarło.

Dr Siciarz zarządził zamknięcie szkoły na przeciąg 14 dni to jest od dnia 18 bież. m.

Objawy choroby przejawiają się: gorączką, bólami głowy i wymiotami. Przebieg niejednokrotnie kończy się śmiertelnie w przeciągu 4 dni, a znane są wypadki w medycynie, że śmierć nieszczęśliwej ofiary następowała już po 11 godzinach.

Urząd Zdrowia wydał wszelkie możliwe zapobiegawcze środki, celem opanowania źródła zakaźnej choroby i niepozwolenia jej na rozprzestrzenienie się wśród dzieci innych szkół.

Chwilowo nie istnieje większa niebezpieczeństwo poza dwoma ujawnionymi śmiertelnymi wypadkami. (.)

Z odczytu posła inż. Sowińskiego

Przez zrozumienie obronności Państwa budujemy Centr. Okręg Przemysłowy.

Wczoraj w sali Kasyna Oficerskiego, staraniem Tow. Wiedzy Wojskowej i Rodziny Wojskowej odbył się odczyt posła inż Sowińskiego na temat: „Centralny Okręg Przemysłowy".

Sala była przepełniona publicznością. Na ścianach rozwieszone zostały ciekawe wykresy statystyczne.

Przed odczytem kilka słów wypowiedział gen. bryg. J. Gąsiorowski, który przedstawił powód zaproszenia licznej publiczności i zorganizowania ciekawego odczytu o Centralnym Okręgu Przemysłowym, leżącym w pobliżu Częstochowy.

Poseł Sowiński zanim przeszedł do omówienia żywotnych zagadnień COP naszkicował sytuację gospodarczą świata, która w zasadzie nie jest jeszcze ustalona.

Przed Polską zamykają się granice emigracyjne i powstaje trudny problem do rozwiązania, co robić z przyrostem naturalnym. Państwa potworzyły cały las zastrzeżeń dewizowych, clearingów itd. powodując stan, że wszystkie możliwości gospodarcze należy skupić u siebie. Najtrudniejszym więc problemem naszego kraju jest przeludnienie.

Przed wojną wyjeżdżało za ocean ponad 200 tys. ludzi a na czasową emigrację do samych tylko Niemiec 300 tys. ludzi. Po wojnie możliwości te skurczyły się niepomiernie 1:100.

Przed rządem i społeczeństwem stoi obowiązek szukania środków drogi, gdzie moglibyśmy ludność wysłać na rynki emigracyjne.

Polska jest krajem przeludnionym. Na 1 km² przypada 88 mieszkańców, a Chinach, o których się mówi, że są przeludnione 44, w Belgii 220, ale tam są specjalne warunki gospodarcze i istnieje samowystarczalność.

Stosunek ludności rolnej do miejskiej nie jest u nas także korzystny.— Na 100 hektarach musi się u nas wyżywić 96 rolników, gdy w Niemczech 50. Posiadamy zagęszczenie gospodarstw rolnych.

Przeciętność wydajności ziemi w Niemczech jest 2 i pół raza większa niż u nas na tych samych 100 ha. To właśnie dowodzi jak pilną jest sprawa rozwiązania postulatu kolonialnego.

Musi dojść w najszybszym czasie do rewizji podziału kolonii, bo na tej drodze trzeba szukać rozwiązania problemu przeludnienia w Polsce.

Ważnym jest drugi problem handlu zagranicznego. A uzasadniając to przytoczę kilka cyfr. W roku zeszłym wysłaliśmy towarów w obrocie na 2 miliardy 400 mln zł, a gdy weźniemy ogólny obrót 18 miliardów to wykażemy jasno, że obrót handlowy żywił 3 miliony ludności. Musimy więc dążyć aby obrót ten urastał jak w wwozie tak i w wywozie.

Poza tymi czynnikami są jeszcze wielkie możliwości wewnętrzne.

Niesłychanie słabo rozwijany element stanu średniego był jednym z głównych powodów słabości poprzedzających rozbiory Polski. Stosunek ten uległ zmianie, coprawda nie tak bardzo jak widzimy to u naszych sąsiadów U Niemców 1 rolnik przypada na 3 mieszczan, w Polsce 1:2 — czyli dwa razy jest więcej ludności rolnej niż mieszczańskiej. Ludność rolna daje do skarbu Państwa 4 rokrotnie mniej niż ludność miejska, 5 mil. ludności zdjętej ze wsi — a nie będzie przeludnienia i rozdrobnienia gospodarstw. Musimy stosować zabieg intensyfikacji, a przez to wzmóc wydajność rolną bo program minimalny przewiduje znalezienie zatrudnienia dla tych ludzi.

W myśl tych problemów powstaje Centr. Okręg Przemysłowy.

Do każdej akcji potrzebny jest bodziec, tym bodźcem u nas są potrzeby obronności. Byliśmy świadkami w Sejmie w czasie uchwalania budżetu M. S. Wojsk, że wszyscy jednogłośnie podkreślili ważność obronności kraju.

Ze względów geograficznych okręg ten leżący w środku państwa ma szczególnie dogodne warunki, bowiem produkcja z C. O. P. może być równomiernie szybko rozprowadzona po Polsce.

Aby rozrost szedł normalnym torem miasto musi mieć przygotowane rozplanowanie. Trzeba go dobrze uzbroić — to znaczy zaopatrzyć w energię elektryczną, trzeba przygotować problem energiatyczny.

W C. O. P. są duże możliwości, bo posiadamy zasoby pokładów węglowych, białą energię — rzeki, które trzeba ująć w karby i zaprząc do pracy. W Małopolsce mamy zasoby ropy i gazu ziemnego itd. Powstał plan, że wszystkie zasoby energiatyczne zostaną przerobione na szyny zbiorcze, które wyjdą z Chorzowa i po przez Górny Śląsk, Krakowskie połączą Mościce. Po drodze do tych szyn zbiorczych dołączą się siły wodne z tam w Porąbce, Sole i innych.

Dziś powstają olbrzymie tamy w Rożnowie na Dunajcu. Zbiornik wody będzie miał około 200 mil. mtr. sześc. Istnieje jeszcze projekt budowy drugiej tamy regulacyjnej.

Ramię elektryczne wykonane jest do Radomia a w najbliższym czasie dojdzie do Warszawy. Niezależnie od tego prowadzony jest rurociąg gazowy, który przeszedł już Sandomierz. Bogactwo gazu ziemnego jest tak duże, że możnaby zaopatrywać nim wielką ilość zakładów przemysłowych.

W ślad za tymi postępami energicznymi powstaje przemysł Firma Cegielski buduje zakłady obrabiarek, gdzie zatrudniać będzie 2000 ludzi.

Nie ma tam mowy o powstawaniu fabryk, któreby miały odbierać chleb już istniejącym. Nie ma konkurencji szkodliwej. Dalej budujemy ważny przemysł celulozy, którą otrzymujemy z drzewa. Taka fabryka jest już na ukończeniu. Później powstaje fabryka kauczuku syntetycznego, otrzymywanego w Niemczech z węgla. Można go otrzymywać ze spirytusu, a u nas wskutek wielkiej produkcji kartofli nie przedstawia to żadnej trudności. Powstaje cały szereg fabryk, wielkie zakłady wytwórcze stali szlachetnej, a tam gdzie przed paru miesiącami był las, dziś mamy hale fabryczne, kolosy na 3-hektarach Mamy olbrzymie kolonie robotniczo-urzędnicze. Tempo uprzemysłowienia podnosi się, bo zakłady już zaczynają pracować na siebie. C. O. P. ma wielkie szanse rozwoju

Japonia z małego państwa stała się potężnym mocarstwem przez pobudzenie narodu do ekspansji. My taki bodziec mamy i to co się dzieje w C. O. P. zaimponuje nietylko nam Polakom, ale Ameryce, bo przerośnie nawet tem po rozwoju Gdyni — i dlatego na tej drodze zrozumienia potrzeb obronności znajdziemy drogę rozwiązania problemu przeludnienia kraju. (a)

Z walnego zebrania

Polskiego Czerwonego Krzyża

Wczoraj w sali Rady Miejskiej przy ul. Dąbrowskiego odbyło się roczne walne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża Oddział w Częstochowie.

Na zebraniu utworzono nowy Zarząd a właściwie pozostał on bez zmian. Prezesem wybrano dr. Halla, wiceprezesami: dr. Stalensa i dr. Słowińskiego, sekretarzem mgr. Sikorę, skarbnikiem dr. Siciarza, a członkami zarządu: ks. prałata B. Wróblewskiego, dr. Talikowskiego, dr. Talikowską, mjr. Wiśniewskiego, mec. Plebanka, dyr. Apanowicza, dyr. Głuszczaka, dr. Szwedowskiego i p. Zycha.

Ogólne sprawozdanie z działalności Zarządu przedstawił dr. Hall z którego wynika, że największym przejawem działalności było udzielanie pierwszej pomocy pątnikom na Jasnej Górze, przez cały okres letni, następnie w dziale wyszkolenia pogotowia sanitarnego, kursów specjalnych dla pielęgniarek zawodowych, kursów dla drużyn ratowniczych a dalej w dożywianiu 60 dzieci i utworzeniu kolonii letnich dla 50 dzieci. Szkołom przydzielano materiał oraz płótno i włóczkę na ogólną sumę 1000 złotych.

Obecnie Zarząd pragnie zakupić karetkę pogotowia, aby w okresie letnim nie przewozić chorych pątników z Jasnej Góry dorożkami.

Ks. prałat Wróblewski złożył serdeczne podziękowanie dr. Hallowi za owocną i tak bezinteresowną pracę nad rozwojem Oddziału P. C. K. w Częstochowie, którego owocna praca poza efektami uwidocznionymi w pracy, przejawia się nadwyżką budżetową 3000 zł, czym nie mogą się pochwalić wszystkie organizacje na terenie Częstochowy. Również nastąpił znaczny wzrost liczby członków P.C.K.

W zakończeniu dr Hall podziękował red. L. Kucharskiemu i Litarsowi za prace odczytowe dla PCK oraz redakcjom „Gazety i „Gańca" Częstochowskiego" za pełne życzliwości ustosunkowanie się do komunikatów PCK i sprawozdań. (x)

Karnawał uliczny w Częstochowie

organizowany przez Lit-ars w dniu 1 marca

Od szeregu lat istnieje w Częstochowie zwyczaj obchodzenia „Ostatków" na ulicy, powstały samorzutnie i ujęty od ubiegłego roku przez grupę Lit-ars w ramy Karnawału ulicznego, połączone go z przemarszem i nagrodami za najpiękniejsze stroje indywidualne, czy grupowe.

W tym roku w dniu 1 marca, grupa Lit-ars również obejmuje organizację nad „Ostatkami" w następującym programie:

Godz. 18. — zbiórka wszystkich przebierańców na boisku Brygady. Ustawianie grup do przemarszu.

Godz. 19, — wymarsz Korowodu Ulicznego przy dźwiękach orkiestry Alejami do mostu kolejowego, powrót do parku Staszyca i spowrotem na plac im. B. Pierackiego, gdzie nastąpi rozdanie nagród oraz rozwiązanie „Korowodu".

Grupa Lit-ars zwraca się z gorącą prośbą do Publiczności, aby zechciała ustawiać się wzdłuż całej trasy pochodu na chodnikach, pozostawiając jezdnie tylko dla przebierańców.

Sądzić należy, że i w tym roku powodzenie Publiczności i przebierańców dopisze, jak i w ubiegłym, dlatego prosimy nie utrudniać przemarszu Korowodu przez ustawianie się na jezdni.

Karnawał uliczny w Częstochowie zyskał tak wielką sławę, że został zgłoszony przez grupę Lit-ars na Międzynarodowy program obchodów regionalnych oraz do Delegatury Ligi Popierania Turystyki w Polsce. (a)

Tabela głównych wygranych z 2 dnia losowania 1 klasy 41 L. P.

I ciągnienie

Stała dzienna wygrana zł 5.000 padła na nr 101347.

10 000 zł — 106600 122380 159635.
5.000 zł — 146960.
2.000 zł — 30766 67103 133479 147939.
1.000 zł — 27593 29442 66511 129046 144317.

IV ciągnienie

Stała dzienna wygrana zł 20.000 padła na nr 95028.

10.000 zł — 108960.
5.000 zł — 3518 157960.
2 000 zł — 57286.
1.000 zł — 7055 14603 59343 158122.

Z Sądu Okręgowego

Chciał „powiesić człowieka"

Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę Feliksa Kropidło, który w dniu 16 grudnia ub. r. na zebraniu robotniczym w Hucie Raków miał podburzać tłum, aby pozbawił życia niejakiego Sudrę, wieszając go na latarni.

Sąd oskarżonego uniewinnił ponieważ zeznania świadków były sprzeczne ze sobą i nie można było ustalić faktów. (a)

Ukaranie piekarzy

Inspektor Pracy ukarał Chaima Gotajnera, piekarza przy ul. Narutowicza, 5 dniowym aresztem za zatrudnianie pracowników w niedzielę, przed g. 20. Sąd okręgowy zamienił karę Insp. Pracy na 200 zł grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 15 dni aresztu.

Andrzej Janas, ukarany przez Insp. Pracy 3-dniowym aresztem za takież same nadużycie obowiązujących przepisów odwołał się do sądu okręgowego. Sąd okręgowy skazał Janasa na 200 zł grzywny z zamianą na 4 dni aresztu. (a)

Mucha w chlebie

Joachim Koziwodę, piekarz z Olsztyna ukarany został przez sąd grodzki grzywną 20 zł za to, że znaleziono w chlebie jego wypieku muchę.

W sądzie okręgowym Koziwoda tłumaczył się, że mucha nie była w chlebie, a przylepiona do chleba. Sąd okręgowy skazał Koziwodę na 10 zł grzywny.

STRZĘPY ŻYCIA...

Dumała...
Tyle wspomnień...
Może jedno jedyne jasne... gdy pasierb kapłan wiązał stułą jej rękę z dłonią Jego ojca...
A później cierpienie... jedno wyprzedzało drugie, tragedja szła w ślad za tragedją... rozpaczy nie było kresu...
Kapłan - pasierb — dobry Ignaś żegnał swą macochę „bądź zdrowa słodka Mamusiu".
Poszedł...
Na front... aby zagrzewać do walki...
Szedł przed pierwszym szeregiem... z krucyfiksem...
Z gorącą wiarą w zwycięstwo...
W imię Tej „co jeszcze nie zginęła"..
Padł...
Na polu chwały... od wrażej kuli bolszewickiej...
A później nieubłagany los... zabrał jej męża.. ojca kapłana — bohatera...
A jeszcze później ona... przybrana córka...
Dwa latka miała, jak ją przygarnęła... wychowała... ale i ona też ją rzuciła...
Opuścili ją wszyscy...
Została taka sama... jedna...

— — — — — — — — —

57 zł. emerytury po zmarłym mężu, 35 zł. komorne, głód, zimno, eksmisja...

— — — — — — — — —

Ś p Marcjanna Skorupkowa lat 55, żona ojca ks. Ignacego Skorupki skończyła samobójstwem, przecinając sobie gardło i żyły u rąk żyletką.

Zapłata za rok 1863

Jakie były „zasługi" żydów podczas Powstania 1863 roku?... Żadne, albo minimalne. Jak sobie kazali za to płacić?... Ogromnie.

O tym „handlu" i dobrym geszefcie, jaki żydzi robili na powstaniu styczniowym, mamy niezmiernie ciekawą rewelację w żydowskim dzienniku „Undzer Tog" (Nr 24/38, na str. 4.), gdzie przytoczono następujący ustęp z odezwy rabina Bera Meizelsa.

„Dowiedźcie się żydzi, że wielcy panowie polscy obiecali nam uroczyście, iż gdy tylko ich walka o wolność zostanie uwieńczona powodzeniem to wszyscy Polacy zlikwidują swe świeżo założone sklepy i swe nowoutworzone przedsiębiorstwa handlowe, powstałe w celu usunięcia żydów handlujących".

A więc „wszyscy Polacy" mieli wyrzec się handlu dla iluzorycznej pomocy, „obiecanej" przez żydów.

TO DLA PANI

Modna kobieta
68 klg. wagi, 165 cm. wzrostu

Wiedeń propaguje nową modę kobiecą, wymagającą radykalnej kuracji. Ogłoszona została krucjata przeciwko szczupłym kobietom, które przestały być modne, a co zatem idzie,—przestały się podobać.

Nowa modna obecnie sylwetka kobieca winna posiadać t. zw. „pełną linię" w odróżnieniu od smukłej linii. Nie razi nawet kobiety o pełniejszej tuszy. W każdym razie za normę uważana jest waga 68 kilogramów przy wzroście 1 m. 65 centymetrów

Podkreślić należy, iż nową normę wagi określił w ten sposób Paryż, podczas gdy Wiedeń lansuje sylwetki jeszcze pełniejsze dodając do wymiarów paryskich 10 kilogramów wagi. W wiedeńskich pismach codziennych pojawiają się obecnie ogłoszenia rozmaitych specyfików wywołujących... apetyt i działający dodatnio na tuszę.

Poza tym widnieją również recepty najrozmaitszych lekarzy, którzy zalecają kurację tuczącą, składającą się z obfitego pożywienia, a zwłaszcza tłuszczów potraw mącznych, cukru i śmietanki. W odpowiedzi na tę nową modę w Wiedniu powstały nowe kawiarnie i cukiernie, cieszące się wielkim powodzeniem. Płeć piękna przestała się bowiem głodzić i zaczyna—jeść.

W Wiedniu jest już dużo zwolenników nowej mody, co daje wyraźnie dostrzec się na ulicach miasta.

NARCIARSKIE ZAWODY HARCERZY O MISTRZOSTWO POLSKI



W Zwadroniu odbyły się narciarskie mistrzostwa Polski Związku Harcerskiego, z udziałem rekordowej liczby 260 zawodników (w tym 30 harcerek). Na zdjęciu— ognisko harcerzy-narciarzy w Zwadroniu.

Ze świata

Na motocyklu przez Sahare

Niezwykłego wyczynu ma zamiar dokonać śmiały paryżanin, niejaki Douard, członek tamtejszej gwardii republikańskiej. W niedługim czasie przeprowadzi on mianowicie próbę przebycia pustyni Sahary na niskolitrażonym motocyklu. Próba to wywołała zrozumiałą sensację we francuskich kołach sportowych, w których przypominają, że przed kilku laty udało się dwu innym śmiałkom paryskim dojechać na motocyklu przez Saharę aż do Hoggaru.

Cielę połknęło 750 lirów

Rzeźnik w jednym z małych miasteczek włoskich miał do rzeźni miejskiej wnieść opłatę w wysokości 750 lirów. Po drodze do kasy spotkał swego serdecznego kolegę, który prowadził na ubój piękny okaz cielaka. Podziwiając zwierzątko, rzeźnik w roztargnieniu położył odliczoną sumę na ławkę. Cielę, myśląc zapewne, że to smakowity kąsek, całą paczkę banknotów połknęło. Stratę natychmiast zauważono.

Winowajcę oddano niezwłocznie pod nóż i chociaż od chwili połknięcia pieniędzy do zabicia upłynęło całe pół godziny, większość banknotów tworzyła już strawioną lepką masę, z której zdołano wydobyć tylko 1 banknot na 100 litrów i jeden na 50.

Pies — milionerem

We wtorkowym ciągnieniu loterii rumuńskiej jedna z głównych wygranych w kwocie miliona padła na los, zakupiony na nazwisko pieska pokojowego „Cutzu". Szpic „Cutzu" — milioner jest dziś sensacją Bukaresztu.

Właścicielką „Cutzu" jest pewna służąca imieniem Atena. Oświadczyła ona, iż całą wygraną przeznaczy na karmienie bezdomnych psów, przyjaciół „Cutzu"

Smutny los wilka

W małym niemieckim miasteczku Seehausen w północnej części Brandenburgii pojawiło się w tych dniach bezdomne zwierzę, podobne do wspaniałego owczarka lub też wilczura. Zwierzę wałęsało się po ulicach, podchodziło do domów, pozwalało głaskać się dzieciom, a na wystawiane mu przez poczciwych mieszkańców miasta jadło rzucało się chciwie, z prawdziwie wilczym apetytem. Ten i ów próbował zwierzę wziąć na smycz. Zwierzę jednak umykało czymprędzej, a na wszelkie próby skaptowania odpowiadało ze zdwojoną ostrożnością.

Pewnego dnia przerażenie ogarnęło mieszkańców Seehausen. Domniemany wilczur okazał się najprawdziwszym wilkiem.

Stwierdził to leśniczy, który już niejednego wilka miał na swym sumieniu. I nagle przyjazne uczucia dla biednego czworonożnego przybłędy zamieniły się w dziką nienawiść, zrodzoną z lęku. — Nikt już wilkowi nie podawał jedzenia, a kiedy zwierzę, ośmielone kilkudniowym obcowaniem z człowiekiem, zbytnio zaufało dobroci ludzkiej, spotkało je to, co w tych warunkach spotkać je miało, zastrzelono je po prostu. Później okazało się, że był to istotnie wilk, który zdołał wymknąć się ze zwierzyńca w pobliskim pałacu.

Ananasowe pończochy

Jedna z fabryk australijskiego miasta Sydney sporządza sztuczny jedwab na pończochy z włókien, znajdujących się łupinie ananasów. Sztuczny jedwab sporządza się z celulozy. Bawełna znalazła właśnie dlatego tak szerokie zastosowanie, że jej włókna przedstawiają się jako chemicznie prawie czysta celuloza. Z bawełny sporządzono też sztuczny jedwab. Ze i ananasy nadają się do podobnych celów, jak i bawełna, o tem wiedziano już dawniej W południowo wschodniej Azji, gdzie ananasy są pospolite, oddawno tkano z ich włókien tkaniny batystowe. Obecnie robi się z nich sztuczny jedwab. Ow ananasowy jedwab ma być piękniejszy i trwalszy niż zwyczajny jednak sztuczny.

Ładne, wdzięczne i dobrze wychowane...

Kwalifikacje angielskich policjantek

Od blisko roku policja londyńska jest w poszukiwaniu kobiet posiadających właściwości, kwalifikujące je dla wykonywania zawodu policjantek. W rachubę wchodzą przede wszystkim kobiety niezamężne w wieku od 25 do 34 lat, wzrostu najmniej 1.63 m, o silnych nogach, zębach bez zarzutu i dobrych, bystro patrzących oczach.

Poza tym kandydatki powinny cieszyć się doskonałym zdrowiem, wytrzymującym ciężary i trudy tego zawodu.

To nie wszystko jednak: od policjantek angielskich wymaga się by były ładne, wdzięczne i dobrze wychowane, żywe a jednocześnie opanowane, posiadały poczucie taktu i szereg innych zalet.

Nic dziwnego, że wobec takich wymagań trudno znaleźć odpowiednią kandydatkę. Coprawda w ciągu ostatniego roku zgłosiło się blisko 1.000 niewiast, którym się zdaje, iż posiadają wszystkie wyżej wymienione właściwości. — Z liczby tej zaledwie 24 uznane zostały za godne przystąpienia do kobiecej policji angielskiej. Wszystkie pozostałe kandydatki odpadły: jedna z nich miała krzywe nogi, inne zepsute zęby i słabe oczy, trzecie słabe serce i inne braki fizyczne.

Policja londyńska szuka więc dalej dzielnych kobiet. Brak bowiem jeszcze 40 dla uzupełnienia korpusu policjantek, którego liczba obecnie ma wynosić 142.

„Najwyższy z cudów Europy"

W Sztokholmie, stolicy Szwecji rozpocznie się wkrótce budowę olbrzymiej wieży, wzorowanej na paryskiej wieży Eiffla. Wieża p. n. „Najwyższy z cudów Europy" będzie miała wysokość 380 metrów więcej, niż wieża Eiffla. Wieża stanie na jednej z wysp Zatoki w pobliżu sztokholmskiego „wesołego miasteczka — Ti Voli. Na wysokości 80 m. urządzona będzie restauracja mogąca pomieścić 450 osób, a na szczycie tej wieży znajdzie się kawiarnia.

Komunikację pełnić będą stale dwie elektryczne windy.

Bolączki sądownictwa angielskiego

Angielski minister sprawiedliwości w rozmowie z dziennikarzami narzekał na... długowieczność sędziów angielskich. Sędziowie w Anglii cieszą się na ogół dobrym zdrowiem i umierają w bardzo podeszłym wieku. Nikt by im nie miał tego za złe, gdyby nie chcieli koniecznie pozostawać na stanowiskach aż do śmierci. Usunąć zaś ich nie można: nie ma ustawy która by pozwalała przenieść sędziego w stan spoczynku z powodu przekroczenia pewnego wieku.

Dlatego minister, zamiast życzyć starym sędziom jeszcze długiego życia, wyraźnie wysyła ich na tamten świat. Oczywista, że chętnie by zgodził się na „kompromis": niech sobie staruszkowie żyją, byle podali się do dymisji i nie kompromitowali sądownictwa angielskiego

Z tego, co minister powiedział dziennikarzom, wynika, że istotnie zgrzybiali sędziowie nie przysparzają splendoru wymiarowi sprawiedliwości.

Niektórzy są już zupełnie zdziecinniali, inni rozumieją wprawdzie, co się dokoła nich dzieje, ale nie mogą pracować, a często nawet zasypiają podczas rozprawy sądowej.

Nie brak też sędziów głuchych którzy—możnaby rzec—sądzą „na oko".

Minister oświadczył, że takich inwalidów jest w sądownictwie angielskim bardzo wielu, bo—10 tysięcy.

Wszystkich „za długo żyjących" minister wezwał do dobrowolnego ustąpienia. Zdaje się, że to wezwanie odniosło bardzo nikły skutek. Staruszkowie nie chcą słyszeć o zasłużonym spoczynku. Pewien stary sędzia z oburzeniem odpowiedział ministrowi, że chociaż ma już 86 lat nie czuje się jeszcze zmęczonym kilkudziesięcioletnią pracą i zamierza siedzieć w fotelu sędziowskim jeszcze najmniej 14 lat.

Minister zapowiedział, że w nowym spisie sędziów nazwiska 10 tysięcy zgrzybiałych nestorów będą „zapomniane", jak gdyby ci, którzy je noszą, już umarli.

Czy to niezwykłe zarządzenie przełamie opór starców? Zdaje się, że trudno się tego spodziewać.

Wytrwały olimpijczyk



Obywatel szwajcarski Steininger wyruszył piechotą z Genewy do Tokio, gdzie spodziewa się przybyć na Olimpiadę w 1940 roku. P. Steininger pragnie ponad to ubiegać się o medal za wytrwałość sportową. Na zdjęciu wytrwały olimpijczyk podczas marszu, ze sztandarem szwajcarskim w ręku.

Rozmaitości

Jak powstają znaki wodne na papierze

Na banknotach, na droższych papierach itp. spotyka się tzw. wodne znaki. Są to napisy lub rysunki, występujące wyraźnie jako miejsca jaśniejsze, gdy się papier trzyma pod światło. Znaki te powstają w ten sposób, że na walcu pod którym prasuje się płynna masa papierowa, ostygając w postaci arkuszy, sporządza się z drutu wypukły relief, odpowiadający swym kształtem znakowi, który się pragnie otrzymać. Wypukłości te wciskają się w prasowaną warstwę papierową, która też w tych miejscach staje się cieńszą i otrzymuje niejako rzeźbę wklęsłą Przez owe cieńsze miejsca papier wodny prześwieca i one stanowią wodny znak.

Lud bez języka

Wśród niedostępnych moczarów Amazonki odkryto nieznany dotychczas szczep indyjski, który nie ma swego języka. Indianie tego szczepu posługują się jedynie nieartykułowanymi dźwiękami i mimiką. Najczęściej powarzanymi dźwiękami są: „kuuu, eruu, geua". Sąsiednie szczepy indyjskie, spotykając się z członkami szczepu „niemych", przezwali go stąg „Kurugua". Wobec obcych, a zwłaszcza białych, Indianie tego szczepu są wybitnie nieufni. Nie znają oni ani wigwamów ani nawet schronów, budowanych z gałęzi Jedyną osłoną przed wiatrami i deszczem są dla nich liście olbrzymich palm, z których tworzą coś w rodzaju namiotu, w zasadzie nie wiele różniącego się od gniazd, budowanych przez niektóre ptaki w puszczach podwzrotnikowych. Indianin szczepu „Kurugua", chcąc okazać swe niezadowolenie z czegoś, tupie lewą nogą, wydając jednocześnie krótki, syczący dźwięk, podobny nieco do syku żmii.

Leśny człowiek

Mieszkańcy jednej z wiosek anatolijskich poruszeni zostali krążącemi od kilku miesięcy pogłoskami o tajemniczym leśnym człowieku, który pojawił się w sąsiednich lasach. Pogłoska ta nabrała realnych kształtów, gdy pewnego dnia jeden z mieszkańców wioski, zajęty zbieraniem drzewa w lesie, zobaczył dziwo leśne na własne oczy. W gęstwinie spał nagi człowiek, pokryty silnym zarostem. Zbudzony szelestem odsuwanych gałęzi, człowiek leśny wydał krzyk. podobny do głosu spłoszonego zwierza i pomknął w las. Spotkanie z leśnym człowiekiem przypomniało mieszkańcom wioski tragiczne okoliczności zniknięcia 18-miesięcznego chłopca jednej z sąsiadek. Matka, zajęta pracą w lesie, ułożyła malca do snu w gęstwinie a wieczorem, wracając do domu, dziecka nie znalazła. Mieszkańcy wioski twierdzą, że dziwo leśne jest właśnie dzieckiem, zaginionym przed 20 laty.

DRAPACZE CHMUR DLA GWARDII FRANCUSKIEJ



Pod Paryżem wybudowano całe miasteczko drapaczy chmur, przeznaczonych na koszary dla francuskiej gwardii republikańskiej. Bloki te, o wysokości 55 mtr., mają po 15 pięter. Na zdjęciu — rzut oka na koszary francuskiej gwardii.

Owad dwa razy szybszy od samolotu

Największą szybkość, jaką są w stanie uzyskać samoloty, wynosi 700 km. na godzinę. Istnieje natomiast owad podobny do pszczoły, zwany lepheryca, który osiąga szybkość 1.300 km. na godzinę. Lot jego zatem dookoła ziemi trwałby około 30 godzin. Mimo dużych prac uczonych amerykańskich, a w szczególności prof. Townsena, zbadano tylko kilka okazów, ponieważ złapanie takiego szybko lecącego owada jest prawie wykluczone.

Niebieski lis

Niebieski lis jest odmianą lisa podbiegunowego czyli białego, napotykanego przeważnie na wybrzeżach Oceanu Lodowatego i w okolicach podbiegunowych. Lisy tych okolic mają w zimie futro białe, a w porze letniej przybierają kolor brunatny i żółtawy. Niebieski lis jest w zimie ciemnoniebieskawy, a podczas lata nabiera koloru brunatnego.

W okazach pochodzących z krzyżowania różnobarwnych lisów, białe na krapiane niebieskawymi plamami, albo obydwa kolory łączą się i dają barwę szarobiałą lub popielatą.

HUMOR

BLAGA MYŚLIWSKA

W Klubie Myśliwskim hrabia Stawialski opowiada kolegom o swym wyczynach.

— Kiedy polowałem ostatnio w Afryce miałem szczególne szczęście do tygrysów Powiadam wam, zabijałem je setkami.

— Jakto?—protestuje książe Hołyszewicz, przecież w Afryce niema wcale tygrysów.

– Oczywiście, że ich już teraz niema, bo już wszystkie pozabijałem.

LEKARSTWO

Z pokoju chorego wychodzi lekarz i mówi do pani domu:

— Z mężem trzeba postępować ostrożnie, nie denerwować go, nie hałasować bez potrzeby. Mąż pani musi odpocząć. Proszę, oto recepta na lekarstwo uspakajające.

— Dziękuje panie doktorze, a jak mam mu dawać?

— Ależ nie. Lekarstwo przepisałem dla pani dobrodziejki.

PROGRAM RADIOWY OGÓLNOPOLSKI

NIEDZIELA

8.00 Sygnał czasu i pieśń
8.05 Dziennik poranny.
8,15 Audycja dla wsi.
9,00 Transmisja nabożeństwa z kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej w Łodzi.
11,30 Reportaż z życia
11;57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12,05 Poranek symfoniczny
13,00 Przegląd kulturalny
13,10 „Zając"—wyjątek z powieści
13,30 Muzyka obiadowa
14.45 Audycja dla wsi.
15,45 Wszystkiego po trochu — audycja
16,05 Popularna muzyka skandynawska
16,45 „Anielcia i życie"—powieść mówiona
17,00 Podwieczorek przy mikrofonie.
17,50 Chwila Biura Studiów
19,00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Służbista—słuchowisko.
19,30 Muzyka taneczna (płyty)
20,35 Program na jutro.
20.40 Przegląd polityczny
20,50 Dziennik wieczorny.
21,00 Wiadomości sportowe
21,15 „Ta—joi" — wesoła audycja ze Lwowa
22,00 Ignacy Paderewski: Wariacje es-moll
22,30 Muzyka taneczna (płyty)
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

PONIEDZIAŁEK

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze".
6.20 Gimnastyka.
6.40 Koncert poranny
7,00 Dziennik poranny.
8.00 Audycja dla szkół,
8,10—11,15 Przerwa.
11,15 Audycja dla szkół: „Wieś chińska"
11,40 Od warsztatu do warsztatu
11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12,03 Audycja południowa
15,30 Wiadomości gospodarcze.
15,45 „Z pieśnią po kraju"
16,15 Miniatury kwartetowe
16,50 Pogadanka aktualna.
17,00 Dzieje pieniądza — odczyt
17.15 Koncert solistów
17,50 Pogadanka sportowa
18,00 Wiadomości sportowe.
18,10 Orkiestra Edith Lorand i Fort
18,30 Program na jutro.
18,35 Audycja dla wsi.
19,00 Audycja żołnierska
19,30 Dyskutujmy: „Spór o opinię publiczną"
19,50 Pogadanka aktualna
20,00 Koncert rozrywkowy
20.45 Dziennik wieczorny.
20,55 Pogadanka aktualna
21,00 Polska Kapela Ludowa
21,40 Nowości literackie
22,00 Koncert symfoniczny
22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.
23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Jan Moltre 18)

Prokurator incognito

Przekład autoryzowany

— Polowanie? — powtórzyła zdziwiona — nigdy broni jeszcze nie miałam w ręku i nie byłabym zdolna strzelać do zwierząt.

— Czemu panią w takim razie ta wystawa interesuje?

— Jako fotografka uprzytomniłam sobie taki obrazek: Widzi pan ten maleńki rewolwer? Śliczny, prawda? Zrobić takie zdjęcie: na białej poduszce ten rewolwer ..

— Byłoby to bardzo interesujące zdjęcie.

— Prawda, muszę kupić ten rewolwer...

— Ależ to może poczekać!

— Nie, to nie może czekać. W tej chwili mam pieniądze, a któż może wiedzieć, czy będę je miała jutro. Niech pan idzie.

Weszła do sklepu.

— Czy to rewolwer na mnie? — myślał Szweda i przysłuchiwał się, jak Regina tłumaczyła kupcowi, że choć nie ma pozwolenia na broń, on musi jej sprzedać ten mały rewolwer z wystawy i kilka naboi do niego. Jako fotografka z zawodu, potrzebuje tego do specjalnego zdjęcia Kupiec patrzał na nią badawczo, tłumaczył, że nie ma prawa jej sprzedać, ale już z jego tonu można było wyczuć gotowość do ustępstwa. Ostatecznie sprzedał dziewczynie rewolwer.

Kiedy wyszli ze sklepu, Szweda nie miał już najmniejszej wątpliwości, że groźba idącej obok niego dziewczyny była naprawdę groźbą. Choć tak na chłodno odegrała swą komedię w sklepie, czytał w jej myślach, odczuwał, co się z nią działo, ile tam musiało być nienawiści dla prokuratora.

Po chwili, mając już rewolwer w torebce, zmieniła się znów w dziewczynkę w niebieskim kapeluszu. Wsunęła mu rękę pod ramię, jak nieraz to na spacerach robiła i przysunąwszy się bliżej, spojrzała mu z uśmiechem w oczy.

Ach, ten uśmiech! taki zdaje się szczery i uroczy! Byłby go oczarował, gdyby nie te myśli, tłoczące się w głowie. Przerażało go po prostu, że jest świadkiem, jak powstaje przestępstwo. Najpierw rodzi się myśl, myśl wprowadza w błąd uczucie i coraz silniej pcha do czynu. Zwalcza się wszelkie przeszkody w zdobyciu broni, która uważana za zabawkę, w chwili szału staje się narzędziem zbrodni.

— Ma pan ochotę pojechać na Dolder? — zapytała ujrzawszy w oddali stację kolejki.

— Bardzo chętnie, zanosi się jednak na deszcz.

— Nic nie szkodzi.

— A nowy kapelusz?

— Wezmę go w rękę, gdy deszcz zacznie padać!

— Dobrze, jedźmy..,

Jazda kolejką linową na Dolder podobną była do lotu samolotem. Miasto pod nimi zapadało coraz niżej, jezioro poszerzało się w nadzwyczajnej perspektywie. Po obydwóch stronach wznoszącej się kolejki znikał las. Patrząc w górę, widziało się niebo — olbrzymi przestwór, na którym porozwieszane były szare płaty chmur, miejscami ciemno granatowe, podmalowane złocistymi promieniami przebłyskującego przez nie słońca.

Przez cały czas jazdy Regina stała za Szwedą, trzymając się jego ramion. Ta bliskość jej działała na niego.

Milcząc weszli w las.

— Czy też pocałuje mnie kiedy? — myślała dziewczyna. Czy obejmie mnie kiedy ramieniem i przyciśnie do siebie, by podać mi swe usta — szli obok siebie ocienioną leśną ścieżyną.

— Czy uśmiech jej jest zalotny? Czy chce mnie nim oczarować? — myślał Szweda.

A w niej wzbierała coraz większa tęsknota za jego pocałunkiem!

— Co się z tą dziewczyną dzieje?

Co mogło się dziać z dziewczyną, która przed godziną kupiła mały ślicznie wyrobiony czarny rewolwer?

— Dwa tygodnie już minęły, mam jeszcze dwa tygodnie przed sobą, potym zginie prokurator Szweda, zginę i ja. Nie żebym chciała przeżyć te dni jak ktoś, kto boi się śmierci, bo mu tak na życiu zależy. Kocham jednak tego człowieka. To miłość, nie złudzenie. Kocham jego oczy, które choć czasem taki ostry mają wyraz, stają się naraz takie dobre i marzące. Kocham ten jego ruch, gdy końcami palców muska wąsy. Kocham głos jego... Czy pocałuje mnie kiedy? Będę iść cichutko przy nim...

Szli milcząc.

— Zupełnie błędnie obmyśliłem całą sprawę myślał Szweda. Nie pozyska jej zaufanie człowiek nieznany, który pewnego dnia zatrzymał się w hotelu na Limatqui, kazał jej się przedstawić i próbuje zalecać się do niej — ale ten, o którym będzie wiedziała, że ją kocha. Czy kocham ją?... Coś mnie do niej przyciąga.. Każe mi nad nią czuwać. Może to miłość? Powinienem jej to powiedzieć... i serce zaczęło mu bić gwałtownie. Powinienem ją porwać w ramiona i wycałować...

Deszcz zaczął padać.

Na leśnej ścieżce, która prowadziła do dzielnicy prywatnych will, nie było nikogo.

Deszcz padał... ciepły, jakby wiosenny.

Ziemia wchłaniała wilgoć, deszcz padał, ale dziewczyna zapomniała zdjąć swój niebieski kapelusz. Z lasu płynęły mocne zapachy.

Wtem nadleciał samolot zdążający do pobliskiego lotniska w Dübendorf, ptak z błyszczącego metalu.

Przystanęli oboje patrząc w górę.

Było tak łatwo w tej chwili pochwycić w ramiona tę wysmukłą dziewczynę...

Szli dalej.

— Może schronimy się przed deszczem — zapytał jakimś podnieconym głosem.

C. d. n.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub wysyłką pocztową zł. 1.60

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Edmund Słotwiński. Odbito w drukarni „Udziałowej", Aleja 41.